

# DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCIALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:  
We Lwowie miesięcznie 14.000 M.  
z dostawą do domu 15.000 Mk. za  
prowincji 15.000 Mk., za granicą  
20.000 Mk.  
Cena pojedynczego egzemplarza  
na całym obszarze Polski.  
**600 Mk.**  
Redakcja i Administracja  
Lwów, Syketuska 1. 21.  
Tel. Nr. 24.

NAKL.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD.

CZEK P. K. O. Nr. 142.176.

REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSN: 2.

## Do P. T. Palaczy!

Z powodów od nas niezależnych nie mogliśmy przez dłuższy czas dostarczać do Polski bibulek i tutek cygaretowych „**ABADIE**”.

Obecnie po usunięciu tych przeszkód zawiadamiamy niniejszem, że rozpowszechnione po całym świecie i ulubione tutki i bibułki „**ABADIE**” są wszędzie w całej Polsce do nabycia.

Z poważaniem

**Société des papiers  
ABADIE.**

35

## Od zarazy, głodu i rządów chjeny, zachowaj nas Panie!

Okres nowych rządów po „przewrocie” zaznaczył się bardzo znamiennej zupełnym rozstrojeniem gospodarczym i niepokojem politycznym. Spadająca jak lawina na ludność ruiną gospodarza, która ludzi żyjących z zarobionej płacą i ze stałych poborów spycha w najskrajniejszą nędzę, nie może naturalnie pozostać bez wyrażenia. Nie mówimy już o tych, którzy nadaremnie poszukują pracy, dla tych już bowiem nie ma ratunku.

Minione dwa tygodnie rządów chjeny tak przekonującymi argumentami uświadomiły społeczeństwo o płynących z nich dobrodziejstwach, że jeżeliby chodziło o szkołę politycznego myślenia, którą obecnie przechodzimy, nie można było pragnąć lepszej. Szkoda tylko, że tę naukę trzeba tak drogo opłacać. Kosztowna agitacja chjeny, prowadzona od powstania państwa, która przy ostatnich wyborach dała jej taki nadmiar mandatów peselskich, minione dwa tygodnie obrócili w niwecz. I jeżelibyśmy zagadnienia polityczne i państwowe rozstrzygali tylko pod partyjnym kątem widzenia, to należałoby się cieszyć z tego, co się obecnie dzieje. Reakcja w Polsce po krótkim sprawowaniu rządów skompromitowała się tak gruntownie, że te rządy na długo pozostaną w pamięci społeczeństwa jako odstrasający przykład. „Od zarazy, głodu, moru i takich stosunków państwowych zachowaj nas Panie” — tak brzmieć powinien słowa pieśni kościelnej. Ale niestety ta straszna nauka odbywa się kosztem najbiedniejszych mas, te spycha obecne przesilenie gospodarcze na samo dno najostatniejszej nędzy. Wprowadź nowy kurs w polityce administracyjnej sądzi, że najważniejszą lekarstwem na to zło jest konfiskowanie „Dziennika”, wskazującego na przyczyny nieszczęścia i drogi ratunku, jesteśmy jednak wręcz przeciwnego od prokuratorji zdania. Straszliwa i katastrofalna sytuacja wymaga należytego oświelenia i przed tem nie powstrzymają nas represje prasowe.

Nowy rząd już przez trzech swoich przedstawicieli, piastujących najważniejsze teki, ujawnił swoje zamierzenia. Z programem rządowym wystąpił sam p. Witos, o polityce zagranicznej mówił min. Seyda, a ostatnio o sytuacji finansowej przemawiał min. skarbu, a im więcej mów reprezentantów rządu tem gorzej na arenie politycznej i gospodarczej.

A jakie środki ratunku wskazuje rząd i popierające go stronnictwa?

Zaczyna się już wołać, że tylko wzmożony wywóz za granicę może uratować sytuację, bo

z wywozu mogą napłynąć obce waluty do kraju. I będzie się wszystko wywozić, będzie się ogałacać kraj ze zboża, mięsa, jaj, cukru, i t. d. będzie się wygładzać ludność, bo równolegle z wywozem musi iść wzrost drożyzny, a dalszy rezultat będzie taki, że tylko paskarze, eks-

porterzy napełnią swe kasy obcymi walutami, aby nimi uprawiać dalszą spekulację giełdową.

Już rząd podniósł akcyzę na cukier, naftę i zapalki, a lada dzień dowiemy się o podwyższeniu taryf kolejowych i pocztowych, czego następstwem będzie potrzeba obracania miliardami aby utrzymać się przy życiu. I biada temu, który tych fantastycznych sum mieć nie będzie.

Od zarazy, głodu, moru i rządów chjeny, zachowaj nas Panie.

## Stambulijski chciał proklamować republikę.

WIEN, 16. 6. (Pat.). „Neue Fr. Presse” donosi z Sofji: Rewizja, przeprowadzona w fikcyjnym Stambulijskiego w Sofji jakoteż w Sławic, wykazała, że Stambulijski zamierzał proklamować republikę dnia 12 września i pokazy poświęcenia cerkwi św. Aleksandra. Planowaniem było powołanie w tym dniu 100.000 chłopów do Sofji, którzy mieli być uzbrojeni. Broń dla nich była już przygotowana w koszarach straży ogniowej, gdzie ją też znaleziono. W oznaczonym dniu podczas uroczystości król Borys miał być zmuszony do abdykacji, a Stambulijski miał być ogłoszony prezydentem republiki.

WIEN, 16. 6. (Pat.). „Neue Fr. Presse” donosi z Sofji: Szef policji za rządów Stambulijskiego Stojanow, który towarzyszył Stambulijskiemu w ucieczce, pojmany został podczas walki pod Sławicami, co do której brak jeszcze bliższych szczegółów. Stojanow podczas transportowania go został zlynchowany przez tłum. Wczoraj wieczorem wrócili udekorowane dwa oddziały wojskowe, które brały udział w walce pod Sławicami. Oddziałom tym na ulicach miasta ludność zgotowała owację.

WIEN, 16. czerwca. (Pat.). „N. Fr. Presse” donosi z Sofji: Zwłoki Stambulijskiego którego rodzina mieszka obecnie w Monachium, gdzie jego córka odbywa studia, będą przewie-

zione do miejsca rodzinnego, gdzie prawdopodobnie będą pochowane.

### POSEŁ BULGARSKI W PRADZE NIE UZNAJE NOWEGO RZĄDU.

WIEN, 16. czerwca. (Pat.). „N. Fr. Presse” donosi z Sofji, pod datą 15. Z członków gabinetu Stambulijskiego zdołał uciec jedynie Obow, który schronił się do Rumunji. Rząd bułgarski zażądał telegraficznie jego wydania. Nowemu rządowi sprawa trudności przedstawiciel Bułgarii w Pradze Daskalow, który wzbrania się odjąć agendy poselstwa mężowi zaufania nowego rządu. Stara się ponadto zachęcić inne placówki dyplomatyczne Bułgarii zagranicą do oporu przeciw nowemu rządowi. Rząd bułgarski domaga się od rządu czechosłowackiego wydania Daskalowa.

### MASOWE ARESZTOWANIA CHŁOPÓW.

BELGRAD, 16. czerwca. (A. W.) Agencja „Avala” donosi z Sofji, iż do tej pory aresztowano 110.000 chłopów (?) Wielu chłopów uciekło do lasów. Aresztowano także licznych zwolenników b. rządu. Więzienia są zapełnione.

PRAGA, 16. 6. (Pat.). Cz. B. pr. donosi z Eriogrodu, że oś wczoraj wieczorem nie ma połączenia telegraficznego z Sofją. Powód nieznan.

Pr. 374/23.

## W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść artykułu umieszczonego w czasopiśmie „Dziennik Ludowy” Nr. 130 z dnia 11/6 1923 pod tytułem: „Bez krawata, ale i bez rękawiczek” w następujących ustępach: a) wstęp aż do słów: „Zaczął działać” b) ustęp między słowami dopięto celu... a: Rozpoczęto się c) ustęp między słowami: przez Moraczewskiego... a: wolność paskarska d) ustęp między słowami: rząd... a: zamierza przeprowadzić zawiera znamiona występkę z § 30 uk. uznał dokonaną

w dniu 10/6 1923 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowanego.

Zarazem wydał nakaz odpowiedzialnemu redaktorowi tego czasopisma, by orzeczenie niniejsze umieścić bezpłatnie w najbliższym numerze i to na pierwszej stronie.

Niewykonanie tego nakazu pociąga za sobą następstwa przewidziane w § 21 ust. druk. z 17 grudnia 1862 Dzpp. Nr. 6 ex 1863 t. j. zasądzenie za przekroczenie na grzywnę do 400 mkp.

Lwów, dnia 13 czerwca 1923.

Podpis nieczytelny.



MARYSIENKA i KOPERNIK wyświetlają obecnie wielki dramat sensacyjny w 6 aktach p. t.

# PIĘĆ SEKUND PRZED ŚMIERCIA

## Prezydent Rzeczypospol. w Krakowie.

KRAKÓW. 16. czerwca. (Pat. Dziś wieczorem w starym Teatrze odbył się obiad wydany przez miasto i obywateli wo na cześć Prezydenta Rzplitej. W obiedzie wzięło udział około 250 osób. Podczas obiadu prezydent miasta Federowicz wygłosił przemówienie, na które prezydent odpowiedział między innymi co następuje: Gdy mówię o zgodzie i miłości, to naucza-ny życiem, głoszę, że rodzi się ona nie przy uroczystościach narodowych nie w chwilach podniesienia ducha, ale właśnie przy pracy. Przy warszłatach pracy rodzi się to wzajemne zrozumienie i poszanowanie, tak nam potrzebne. To poszanowanie prowadzi do miłości. Nie wzywam jak zwykle przy biesiadach „Kochajmy się“

Ja dziś żądam od was i mam prawo od was żądać „Szczujmy się“. Na tem polu jeszcze grzeszymy.

I dlatego, gdy mowa o pełni życia polskiego, to muszę stwierdzić, że objawialiśmy braki w tej dziedzinie, która stanowi oś tętna życia narodowego w jego współczesnym rozumieniu. brak nam pełni życia w wielu kierunkach przemysłu i handlu i dlatego do nas miłości i zgody, o których wspominał pan prezydent miasta. ja dodam jeszcze: jak najwięcej pracy na polu przemysłu i handlu. Prezydenta opuszczającego przedstawienie, żegnała owacyjnie tłumnie zebrana publiczność.

## Nowa wielka podwyżka cen tytoniu.

WARSZAWA. 16. czerwca. (A. W.) „Kurjer Czerwony“ zapowiada ukazanie się rozporządzenia generalnej dyrekcji monopolu tytoniowe-

go o nowej podwyżce cen tytoniu wahającej się między 60 a 70 proc. obecnych cen.

## Z Zagłębia Ruhry.

GELSENKIRCHEN, 16. 6. (AW). Władze francuskie wydalily ostatnio 213 niemieckich urzędników kolejowych, którzy zajęci byli na linii Vienne - Borbech. Rodzinami wydalonych zajęli się niemiecki Czerwony Krzyż.

WIEN, 16. 6. (Pat.). „Neue Fr. Presse“ donosi z Frankfurtu, że koło Brinken dokonano na linii kolejowej Mogunja - Paryż zamachu bombą na pociąg pospieszny, prowadzony przez Francuzów. Eksplozja nastąpiła pod trzecim wagonem. Jeden żołnierz został zabity, a wiele osób odniosło rany. Skutkiem wybuchu pociąg musiał zatrzymać się jedną godzinę. Zamach został wy-

konany zupełnie tak samo jak zamach w Palatynacie. Przypuszczają, że wykonano go według określonego planu i pod tym samym kierunkiem.

ESSEN, 16. 6. (Pat.). Wolff. W odbywającym się tu procesie przed sądem wojennym przeciw dyrektorom kopalń, skazany został generałny dyrektor Ham na 5 lat więzienia i 36 milionów grzywny; dyrektor Heinris na 5 lat więzienia i 62 miliony; dyrektor Winkhaus na 5 lat więzienia i 62 miliony; dyr. Niegisch na 5 lat więzienia i 42 miliony; dyr. Kampes na 5 lat więzienia i 30 milionów. Wszystkie wyroki zapadły w nieobecności oskarżonych.

### 75 MILIARDÓW CODZIEN.

BERLIN. 16. czerwca. (Pat.) „Acht Uhr Blatt“ donosi, że inflacja zwiększa się w Rzeszy z dniem każdym. Bank Rzeszy drukuje codziennie 75 miliardów marek.

### RADZA — A MARKA SPADA DALEJ.

WARSZAWA. 16. czerwca. (Pat.) „Kurjer polski“ donosi: W dniu wczorajszym w gabinecie p. marszałka sejmu Rataja odbyła się konferencja członków rządu z p. Witosem na czele, na której omawiano ciężką sytuację finansową państwa.

WARSZAWA. 16. czerwca. (Pat.) „Kurjer Polski“ dowiadyuje się, że w mieszkaniu p. marszałka senatu Trampczyńskiego, odbyły się poufne narady, których tematem była naprawa skarbu.

### URZĘDNICY U PREZ. MINISTRÓW.

WARSZAWA. 16. czerwca. (Pat.) „Kurjer warszawski“ donosi, dnia 15. b. m. przyjął p. prezes Rady ministrów pp. Ciebroniewicz, Janowski i Pawłowski, którzy imieniem Zarządu głównego urzędników państwowych przedstawili panu prez. postulatę urzędniczą. P. prezes Rady ministrów przyrzekł rozpatrzyć słuszne postulatę urzędnicze i uczynić im zadość. Delegacja udała się następnie do podsekretarza stanu p. Studzińskiego, z którym omówiła obszernie przedstawione postulatę.

WARSZAWA, 16. 6. (Pat.). Dziś przybyła do Warszawy z Małopolski delegacja urzędników państwowych z ukończoną szkołą średnią, ogólnie kształcącą i egzaminem dojrzałości. Delegacja przybyła do sejmu i odbyła konferencję z marsz. sejmu Ratajem, a następnie z przedstawicielami większych klubów sejmowych. Delegacja prosiła marszałka o spowodowanie jedno-

razowego zaszeregowania mierników małopolskich do wyższej grupy i o uposażenie służbowe wedle lat służby i zajmowanego stanowiska w służbie państwowej. Zarówno marszałek jak i przedstawiciele klubów przyrzekli poparcie ze swej strony

### WZROST DROŻYNY W CZERWCU.

WARSZAWA, 16. 6. (AW). Komisja statystyczna dla badania cen artykułów pierwszej potrzeby stwierdza wzrost drożyzny w pierwszej połowie czerwca o 28%.

### ZGON B. MINISTRA BILIŃSKIEGO.

WIEN, 15. 6. (Pat.). Dr. Leon Biliński zmarł tu dziś rano. Sp. dr. Biliński urodził się w r. 1846 w Zaleszczykach. Zmarły był profesorem uniwersytetu lwowskiego. Kilkakrotnie był ministrem skarbu w rządzie austriackim. Po przewrocie listopadowym przybył w r. 1919. do Warszawy i objął tekę ministra skarbu. Po ustąpieniu z urzędu powrócił do Wiednia, gdzie stałe zamieszkał. Dnia 3 maja br. został odznaczony orderem odrodzenia Polski.

### OBCHÓD KOPERNIKOWSKI W SORBONIE.

PARYŻ, 16. 6. (Pat.). W Sorbonie odbył się uroczysty obchód urodzin Mikołaja Kopernika. Mowy wygłosili Paweł Appel, prof. Strowski i lamy.

### WYKRYCIE TAJNEJ DRUKSNI KOMUNISTYCZNEJ.

WILNO, 16. 6. (AW). Policja polityczna wykryła tu potajemną drukarnię komunistyczną. Znaleziono około 80.000 odezów drukowanych w języku polskim i rosyjskim, podpisanych przez okręgowy komitet partii komunistycznej Litwy i Białorusi.

## Konfiskata „Dziennika Ludowego“.

Wczorajszy „Dziennik“ za kilka końcowych zdań w artykule wstępnym został znowu skonfiskowany. Jest to w krótkim okresie nowego kursu już trzecia konfiskata naszego pisma. Z treści interpelacji sejmowej w sprawie jednej z ostatnich konfiskat naszego pisma mogą się czytelnicy przekonać, co prokuratorja konfiskuje.

Wprawdzie konfiskaty narażają nas na horrendalne straty, a wielu czytelników pozbawiają pisma, jesteśmy jednak przekonani, że odpowiedzi na te represje będzie wzmożenie się poczytności pisma, które nie ulegnie się niższego i nie da się zepchnąć z drogi obrony wolności i swobody i obrony mas pracujących.

## Załatwienie konfliktu z pracownikami gminnymi.

Wczoraj przez cały dzień trwały narady delegatów Zw. prac. gminnych z zarządem miasta w sprawie postawionych postulatów. Po długich naradach prezydium miasta zgodziło się spełnić prawie wszystkie postulatę.

W nocy odbyło się zgromadzenie pracowników, które po bardzo ożywionych naradach ostatecznie zgodziło się przyjąć propozycje zarządu miasta z pewnymi modyfikacjami, które mają być na konferencji w poniedziałek ostatecznie przeprowadzone.

## Votum zaufania dla rządu Poincarego.

PARYŻ. 16. czerwca. (Pat.) Na wczorajszym popołudniowym posiedzeniu Izby deputowanych Poincare odpowiadając na interpelację, oświadczył, że rząd zagwarantuje bezwzględna wolność, ujawniając przy tem nieprzejednaną energję wobec wszelkich gwałtów czy to ze strony royalistów, komunistów, lub też anarchistów. Pojęcie republiki jest obecnie nieodłącznym od pojęcia Francji zwycięskiej. Dalej Poincare stwierdził, że finanse Francji będą ostatecznie uzdrowione wówczas gdy Niemcy zapłacą odszkodowanie. Musimy z całym naciskiem podkreślić, że będziemy wywierali na Niemczech jak najcięższą presję w razie stosowania przez nich biernego oporu. (Na wszystkich ławach gorące oklaski). Życie w kraju może być zagrożone wewnątrz, jeżeli polityka zagraniczna nie będzie dominować nad polityką wewnętrzną.

Kończąc, Poincare zażądał, aby większość Izby zaaprobowała politykę rządu. (Cała Izba stojąc, długo oklaskiwała mowę premiera.

PARYŻ. 16. czerwca. (Pat.) Dyskusja w Izbie deputowanych nad polityką wewnętrzną zakończyła się przyjęciem bardzo szczegółowego porządku dziennego. Nad poszczególnymi ustępami porządku dziennego głosowano oddzielnie. Ustęp, dotyczący wyrażenia zaufania i przyjęcia do wiadomości deklaracji Poincarego przyjęto 385 głosami przeciw 207. Ustęp o obronie języka uchwalono 545 przeciw 1 głosowi, ustęp dotyczący stronnictw niekonstytucyjnych i rewolucyjnych uchwalono 500 głosami przeciw 18. W końcu Izba podniesieniem ręk przyjęła ustęp porządku dziennego dotyczący gwałtownej kampanji, zmierzającej do podkopania jedności w kraju.

## Ekonomiczna potęga St. Zjednocz.

NOWY JORK, 16. 6. (AW). „National Bankhof Commerce“ podaje zestawienie statystyczne zawierające szereg interesujących danych o ekonomicznym znaczeniu St. Zjednoczonych. Według tej statystyki amerykańska produkcja żelaza i stali przewyższa produkcję W. Brytanji, Francji, Belgii i Niemiec razem wzięte. Do roku 1914 pierwsze miejsce w przemyśle żelaznym zajmowała Anglja. Obecnie produkcja amerykańska w tej dziedzinie stanęła na tym samym poziomie. Stany Zjednoczone zużywają obecnie 1/3 światowej produkcji bawełny, 3/5 rudy żelaza i miedzi, 2/8 jedwabiu surowego i 4/5 kauczuku.



## Rządy reakcji a pracownicy państwowi.

Niedługo po jezucim występie lwowskich posłów prawicy na ostatnim kongresie pracowników państw. w sali Rady miejskiej we Lwowie, nadszedł ów katastrofalny moment, że oto od dwóch tygodni dierży ster rządów w Polsce „śmietanka“ narodowa, „najpatriotyczniejsza“ część polskiego społeczeństwa, t. j. endecja z dobudówkami, naturalnie z łaski chytrego kołodzicia — Piasta. Ewentualnością ziszczenia się powyższych marzeń i chuci reakcji, upajali się już wówczas pp. Mączyński i dr. Prószyński, a zwłaszcza pierwszy. Zamiast bowiem zająć zdecydowane i szczerze stanowisko wobec obszernie zreferowanych i poważnie uzasadnionych postulatów funkcjonariuszy państw., dosiadł z miejsca p. M. — zwyczajem wszechpolskich „polityków“ — bogojczyźnianego konika i nuż paradować na nim aż do znużenia przed oczyma i uszama słuchaczy. Więc deklamował wiele o konieczności poświęcenia nawet życia Ojczyźnie; aż kiedy mniemał, iż dostatecznie odurzył owem kadzidłem audytorjum, z mozołem wykrztusił z siebie — i to bardzo ostrożnie — zapatrywanie, że poprawa bytu prac. państw. będzie mogła następować tylko „etapami“, „w miarę sanacji skarbu państwa“. Pan Mączyński próbował tym manewrem wykroczyć się sianem z piwnicy, gdyż jako urzędnik państwowy, sam nie wierzył w dobrą wolę Chjeny w stosunku do żądań funkcjonariuszy państw. a przecież wypadało dla oka coś enuncjować, obiecać. Wszak na sali znajdowali się prawie wyłącznie wyborcy — ósemkarze, którzy jednakoż ku niemałemu zgorzeniu pp. M. i P. ważyli się entuzjastycznie okłaskiwać sjonistycznego posła dr. Reicha, panów zaś M. i P. jedynie „...ut aliquid fecisse videatur“.

Ale rozważmy dzisiaj perfidję przemówienia p. Mączyńskiego na wspomnianym kongresie w zestawieniu z „sukcesami“ dotychczasowych „rządów“ prawicy.

Jeśli zatem p. M. uzależniał wtedy poprawę bytu prac. państw. od uzdrowienia skarbu Państwa, czy jest w stanie zdrowo myślący funkcjonariusz państwowy uwierzyć w możliwość poprawienia się jego doli za regimę pp. Głębickich i Ska? Wszak terażniejsi władcy portfeli ministerjalnych dokazali, iż w przeciągu zaledwie dwu tygodni marka runęła w dół niemal o tyle punktów o ile dolar zdołał podnieść się po wojnie za całe cztery lata istnienia państwa polskiego.

Skoro przeto reakcja nietylko nie sanuje,

lecz przeciwnie, rujnuje skarb państwa, wypada również funkcjonariuszom państwowym spodziewać się raczej ruiny materialnej — i na domiar nie „etapami“, lecz nawalnej, druzgocącej. Przedsmak jej mają pracownicy państwowi właśnie teraz, kiedy ceny wszelkich artykułów codziennego zapotrzebowania wzrosły nagle blisko o 100%, a funkcjonariuszom państw. wypłaciło się (na kpiny) aż 15% drożyznianego dodatku. To są rzeczy, od których włosy jeżą się na głowie, one też charakteryzują, a właściwie dyskredytują tak namacalnie „dbałość“ prawicy o pracownika państw., że ostatni powinien nareszcie odżegnać się raz na zawsze od wstrętnej obłudzie bogoojczyźnianych „opiekunów“. Jeżeli zaś tego nie uczyni, zginie w nędzy i w rozpaczę wraz z rodziną, lub — co najwyżej — będzie przykutym do teczki białym murzynem, niewolnikiem do końca życia. Największymi bowiem wrogami funkcjonariuszów państw. są pp. Zamorscy i Lutosławscy, ci, co to demagogją wiecowa, upstrzoną frazesami o Bogu i Ojczyźnie, biorą na kawał na nieszczęśliwszych z nieszczęśliwych.

## W sprawie konfiskaty „Dziennika Ludowego“.

INTERPELACJA POS. A. HAUSNERA, KURYŁOWICZA I TOW. ZE Z. P. P. Ś.

Na zarządzenie prokuratorji we Lwowie skonfiskowano w numerze 130 „Dziennika Ludowego“ z 11 czerwca w artykule p. t. „Bez krawata i bez rękawiczek“ następujące ustępy:

Bezkrawatowy rząd Witosa, wczoraj jeszcze zwanego „pastuchem - koniokrądem“, oparty na Entente cordiale z ekscelencjami wszelkiego rodzaju „ojców narodu“ — już zaczął pokazywać, co potrafi. Zaczął działać.

„Ster władzy już jest w ręku bogatego chłopca i bogatego obszarnika. Już rządzi. Już zaczyna się nowa era. Złote czasy — coś jak za Sasa“.

„Wolno będzie wyrzucić na bruk; wolno będzie zedrzyć skórę, bo“... .. pasko-piasta i Chjeny“...

Jak z zacytowanych ustępów wynika, autor artykułu w całości jego tendencji jakoteż w zacytowanych ustępach nie przekroczył zagwarantowanej prawem granicy krytyki, a przeciw prokurator zarządził konfiskatę i zniszczenie nakładu.

Jeżeli się zważy niesłychane trudności, w jakich pracować musi prasa, to jej niszczenie przez

Dowiadujemy się, iż np. poprawki, zgłoszone do rządowego projektu ustawy uposażeniowej przez Centralny Komitet międzyzwiązkowy prac. państw. w Warszawie, natrafiają na terenie sejmowym głównie na opór ze strony prawicy; w podkomisji skarbowo-budżetowej padają one jedynie dzięki posłom reakcyjnym. A znowu projekt ustawy emerytalnej trzyma się do ostatka w zanadrzu, w ścisłej tajemnicy przed organizacjami funkcjonariuszów państw., aby go raptownie przemycić na plenum sejm w łedakcji rządowej, t. j. w myśl produkcji prawicowych referentów poszczególnych ministerstw. Jakże zaś w owym projekcie przygotowali pracownikom państw. „niespodzinki“ pp. Turteltaubowie, Schmidowie, Schlenkowie i t. p., to — nając przewrotność sposobu myślenia tych panów, ich namętą żądę kariery i wrodzoną złośliwość wobec funkcjonariuszy państw. można przewidzieć. Poprostu nie chce się dopuścić Czynnika obywatelskiego do współpracy, lecz idąc na przekór, usiłuje się postawić pracowników państw. przed faktem dokonanym.

Oto tak wyglądają „rządy“ prawicowe w odniesieniu do funkcjonariusza państw.!

tego rodzaju konfiskaty, pomijając już bezprawie, prowadzi celowo do zniszczenia prasy. Wobec tego zapytujemy Pana Ministra Spraw Wewnętrznych i Sprawiedliwości, czy zechcą pociągnąć do odpowiedzialności podwładne im organa za popełnione bezprawie i w ten sposób równocześnie zapewnić prasie możliwe warunki pracy? Warszawa, dn. 14. czerwca 1923 r.

ZŁOTY POLSKI = 15.000 MAREK.

WARSZAWA, 10. 6. AW). „Gazeta Warszawska“ zaznacza, że wkrótce ukazać się ma rozporządzenie w Dzienniku Ustaw, podwyższające cenę 1 złotego polskiego na 15.000 marek polskich.

## Metry, taśmy, szublerery, mikrometry, : : obrotomierze : :

oraz wszelkie artykuły miernicze i techniczne

Zakłady optyczne

LEON APPEL i SKA, Lwów, Legionów 1.

Tel. 458. Adres telegraf.: OPTYKA, LWÓW.

W. RAORT.

## Radzą...

W zacisznych gabinetach dyplomatów Europy radzą.

Europa wstrząsa spazm konwulsyjny i gorączka trawi jej trzewia nadmiernie obciążone kradzionym zarciem.

Europę trzeba ratować — więc radzą...

kilkunastu frakowców dobrze odpasionych zebrało się przy zielonym stoliku, aby zadecydować o losie milionów zapracowanych ludzi zamieszkujących przestrzenie od Atlantyku po Ocean Spokojny i od fiordów polarnych po Ziemię Ognistą...

W ogniu masy ludzkiej rozdzielonej od siebie kreskami na kartach geograficznych i kordonami żandarmów na granicach politycznej przynależności ginie tych kilka tysięcy polityków, gazeciarzy, spryciarzy i deklamatorów przemawiających i decydujących o bycie lub niebycie milionów ludzi porajających się w ciężkiej walce o chleb powszedni z twardą dola powoceanego „denokraty - epublikańskiego koalianta“.

A jednak oni decydują!

I dlaczegożby nie mieli decydować o was, panowie ukrywający do czasu swe herbowe pałki, korony i galki po wewnętrznej stronie swych pizam i mówiący z bartelsowskim akcentem po francusku o swych prezydentach ministrów wyniesionych drogą kompromisu kapitalistycznego do roli ich mocodawców?...

Coś radzą... Cieszymy się, bo o nas radzą!...

Ciesz się zapracowany człowieku w wilgotnych suterrenach; ciesz się człowieku o zgarbionych z pracy plecach i rękach podobnych do dwóch brył szarej gliny; ciesz się nędzarzu z którego wojna wycisnęła krew, szpik i radość życia; cieszcie się ludzie nie mający sobie za co kupić protezy w miejsce członków ciała złożonych ofiarnie na „polu chwały“; radujcie się matki układające głodne dzieci do snu i wy ojcowie w zatechłych biurach i mrocznych halach warsztatowych... Cieszcie się!...

Przyjdzie czas że uradzą, wreszcie o was, o waszych braciach, ojcach, i dzieciach! O, uradzą!...

Jeden dekret mobilizacyjny przemieni was w bohaterów konających po zasiękach i wilgotnych dolach — jeden manifest zamieni was na ewakuowanych, na jeńców, więźniów, repatriantów, inwalidów, zaginionych, rannych, dezertorów, bohaterów, poborowych, rekrutów i umrzniętych na „polu chwały...“ Cieszcie się!...

Teraz jeszcze za wcześnie... Wszystko ma swój czas! Teraz radzą, na razie, pizna noty szyfrowane, stylizują propozycje i kontrpropozycje; stosują sankcje, okupują, grożą sobie wzajemnie, urządzają pobory i „próbne ewilczenia“...

Dyplomatyczne macki pełzają po organizmie Europy wyczuwając jej tętno i bicie osłabionego serca...

W każdym parlamencie wygłasza obecnie jakiś expozer swoje expose — zapewniają o „przyjacielskich stosunkach z ościennymi mo-

carstwami“ — gładzą o polityce „pokojowej“ — delegują na objazdki szefów sztabu, składają sobie wizyty, coś mówią — szepczą — radzą...

Na razie — cicho, sza!...

I o czymże tu głośno mówić, kiedy fabryki amunicji nie mogą na razie dostarczyć nawet połowy zapotrzebowania, a Krupp, Putilow, Schneider i Pocisk pracując w dzień i w nocy, nie mogą nadażyć robocie? Jakże tu mówić głośno, kiedy fabryki gazów trujących są pod kontrolą „Koalicji“ i jeden drugiemu patrzy w ręce; ukryta broń w Niemczech wystarcza zaledwie na dwadzieścia armji, a z projektowanych angielskich łodzi podwodnych i rosyjskich aeroplanów zaledwie znikoma część wyszła z warsztatów?...

Na razie nie można o niczem mówić, bo w kasach pustki, waluta pod psem, a ludność wygłodzona, wynędzniała i chora...

Poczekajcie troszeczkę!...

Wkrótce odpasie się „materiał ludzki“, arsenały zapełnią się bronią, fabryki gazów trujących i amunicji oraz doki okrętowe zaczną pracować wcalej pełni — modele nowych dział dalekonosnych i miotaczy min zostaną wykonane, a wtedy... wtedy...

Wtedy pojawi się na murach Europy wielki afisz z napisem: Rodacy!

I jeden dekret mobilizacyjny przemieni was w bohaterów i „nieznanych żołnierzy“ konających wśród zasięków i w wilgotnych dolach całego świata...

Poczekajcie, aż uradzą!...



# Nowiny z dnia.

Lwów, 17 czerwca

## REPERTUAR TEATRU MIEJSK. WE LWOWIE:

Niedziela o godz. 3-30 „Halka”.  
Niedziela o g. 7-30 „Coppelia” i „Pajace”.  
Poniedziałek o g. 7-30 „Popas króla Jegomości”.  
Wtorek o 7-30 „Don Juan” Mozarta

## REPERTUAR TEATRU MALEGO, Gródecka 2 b:

Niedziela o g. 7-30 „Świderek”.  
Poniedziałek o g. 7-30 „Świderek”.

## REPERTUAR TEATRU NOWOSCI, ul. Słoneczna:

Niedziela o g. 7-30 „Królowa Tanga”.  
Poniedziałek o g. 7-30 „Królowa Tanga”.

## Teatr liter. artyst. „BAGATELA”, Rejtana 3.

Od czwartku 14-go czerwca. Część I-a M. LISS tancerka, JELECAI otwórca typów. — La Bohème w nowym repertuarze. — Część II-ga DO TRUSKAWCA Serja aktualna pióra Pierrota. — Początek o godz. 8-30 w.

## TEATR ŻYD. dyr. S. M. GIMPEL, Jagiellońska 11.

Niedziela o g. 7-30 „Złodziej”.  
Niedziela o g. 3-30 „Mikostki”.

## Ukr. Nar. Teatr „Ukr. Besidy”, dyr. J. Stadnik.

W niedzielę 17. czerwca 3 popoł. nowość „Zaporożski skarb”, ludowa sztuka w 3 akt. Tańce.

W niedzielę 17. czerwca 7-30 popularny ulubiony dramat ludowy ze śpiewami i tańcami w 5 aktach „Oj ne chody Hryciu”.

Bilety wcześniej do nabycia „Sojuznym Bazarze”, ul. Ruska.

„DON JUAN” Mozarta. Z powodu dużego powodzenia tego arcydzieła Teatr Wielki daje we wtorek raz jeszcze tę operę w wykonaniu uczniowym prof. Zaremby. Obsada będzie ta sama, co na premierze.

GRUSZCZYŃSKI I PLATÓWNA W „HALCE”  
Niedzielne popołudniowe przedstawienie „Halki” będzie pierwszorzędną: Halkę śpiewa ul. imica lwowskiej publiczności, znakomita nasza artystka Plattówna - Rotterowa, Jontka — Gruszczyński.

Wieczorem zagna się świeny artysta z publicznością w jak najkapitałniejszej swej kreacji w „Pajacach”.

„POWÓDZ”. W środę daje Teatr Mały 3-aktową amerykańską komedię pod tym tytułem, napisaną przez H. Bergera. Jest to jedyna sztuka, jaka weszła z pod pióra zamerykanizowanego Skandynawczyka. „Powódz” odnosiła ogromne tryumfy w Ameryce, wreszcie w przekładzie rosyjskim w teatrze Stanisławskiego w Moskwie gdzie przez dwa lata nie schodziła z repertuaru. Aktor, chcąc pokazać brzydotę, fałsz i żądze ludzką, w całej wyrazistości, spędza do baru amerykańskiego kilku ludzi i odcina ich od reszty świata wylewem rzeki. Ludzie ci w obliczu śmierci różnie się zachowują, gdy jednak niebezpieczeństwo mija, powracają do swoich dawnych, złych instynktów. Sztukę reżyseruje p. Żytecki, główne role grają: pp. Swierczewska, Żytecki, Rygiel, Szkułowski, Biłski, Sarnowski.

„TRAGEDJA DZIECI” z 50% zniżką. We wtorek w Teatrze Małym po raz 24-ty potężna „Tragedja dzieci” z 50% zniżką.

REKTOREM UN. JANA KAZIMIERZA na r. 1923/24 wybrany został prof. dr. Julian Makarewicz, profesor prawa i procesu karnego.

POSADY NAUCZYCIELSKIE. Kuratorjum okręgu szkoln. warszawskiego poszukuje kilku sił nauczycielskich do nauki przedmiotów pedagogicznych na kursach wakacyjnych. Kuratorjum okr. szkoln. pomorskiego kilku nauczycieli do przyrody, a kuratorjum okr. szkoln. białostockiego do nauki przedmiotów humanistycznych, geografii, przyrody i metodyki.

SZCZEPNIENIE OCHRONNE PRZECIW OSPIE. Fizykat miejski zawiadamia, że świadectwa dla dzieci szczepionych przez lekarzy prywatnych, będą po sprawdzeniu przyjęcia się ospy ochronnej u szczepionych, bezpłatnie wymieniane na świadectwa urzędowe, w godzinach przedpołudniowych, w biurze fizykatu miejsk.

ODCZYT. „Towarzystwo przyjaciół Francji” we Lwowie i „Targów Wschodnich”, odbędzie się we wtorek dnia 19 czerwca, o godzinie 19. w sali Koła literacko-artyst. odczyt p. Pawła

Berthelet, generalnego sekretarza komitetu franko-polskiego w Ljonie. Pan Berthelet znany literat i publicysta objeżdża niezmordowanie Francję. z licznymi odczytami o polskiej literaturze i kulturze, przyczynia się wydatnie do wzmocnienia stosunków handlowo-przemysłowych między Francją a Polską.

ZDROWOTNOŚĆ WE LWOWIE. W dniu 6 czerwca odbyło się posiedzenie Miejskiej Stałej Komisji zdrowotnej.

Fizyk miejski Dr. Legeżyński przedstawił przebieg chorób epidemicznych w mieście w ostatnich miesiącach. Choroby zakaźne wykazują bardzo niską cyfrę zachorowań. Jedynie odra wśród młodszych dzieci daje dość znaczny procent wypadków. W ostatnich dniach zaznacza się nieznaczna zwyżka zachorowań na płońcę.

Do szczepienia ochronnego przeciw ospie zgłosiło się w ciągu maja około 8 tysięcy osób, głównie młodzieży szkolnej, dzieci małych do pierwszego szczepienia stosunkowo mało. Szczepienie ochronne wkrótce się zakończy. poczem ci, którzy się nie zgłosili ulegną ustawowej karze i będą musieli szczepić się na koszt własny.

O stosunkach zdrowotnych w powiecie lwowskim, podał szczegóły obecny na posiedzeniu Komisji starszy lekarz powiatowy Dr. Świątkowski. Stosunki zdrowotne są również w powiecie lwowskim dobre — zachodzi jednak obawa, że w razie zwinienia Nadzwyczajnego Komisarjatu dla walki z epidemią — jak chodzą pogłoski — stosunki te mogą się pogorszyć, co niekorzystnie wpłynie i na stan zdrowotny we Lwowie.

W dalszym ciągu podniesiono sprawę wielkiej ilości psów biegających wolno bez kagańca lub linewki po mieście.

Dr. Gąsiorowski kierownik stacji pasteurowskiej jako czł. weterynarz miejski p. Biolski podał do wiadomości Komisji szczegóły dotyczące powyższej sprawy. Ilość osób pokąsanych przez wściekle zwierzęta w mieście Lwowie zmniejszyła się wprawdzie, ale prowincja dostarcza jeszcze wciąż wielu pokąsanych do szpitali ochronnych.

U hwalono odnieść się do Magistratu, aby Departament IX-ty stosował wobec właścicieli psów, postępujących wbrew przepisom, karę aresztu bez zmiany na grzywnę, oraz zwrócić się do Dyrekcji Policji, aby stórkowi notowali właścicieli psów nie prowadzonych na linewce lub bez kagańca celem pociągnięcia do odpowiedzialności karnej.

Poza tem omawiano kwestję dotyczącą stosunków pracujących w miejskim zakładzie sierót z powodu wielkiej ilości podrzutek, których Gmina musi przyjmować do tego zakładu. Sprawie tej jakoteż i innych zakładów sieroczych będzie po zebraniu mat rządu poświęcone osobne posiedzenie.

W kwestji zamykania wodociągów i w następstwie tych przykrych stosunków po szkołach — postanowiono zwrócić się do zakładu wodociągowego i Rady szkolnej.

KURSY WALUT I AKCJI PRZEMYSŁOWYCH. Wczoraj w dalszym ciągu marka polska w szalonym tempie traciła na wartości. Na giełdzie oficjalnej we Lwowie wczoraj płacono: dolar od 98.500 do 100.000, czeki 102.000, dol. kanad. 97.000, dynary 850, f. szterk. 485.000, fr. belg. 5.150, fr. franc. 6.050, fr. szwajc. 18.400, kor. austr. 1.45, kor. czeskie do 3.300, kor. węg. 14.50, leje rum. 490 — 500, liry włoskie 4.475, marki niem. 0.96 — 1.02 mkł.

Władze za poprzednich rządów zarządzały obławę na waluciarzy po czarnych giełdach. Obecnie zupełnie nie psuje się „optymistycznego” nastroju tak waluciarzy jak i paskarzy.

Akcje przemysłowe płacono: Chodorów 217 tys. mk., Cmielów 76, Gafota 22, Oikoś 183, Parowozy 166, Pezet 21.500, Polska Nafta 42, Rakszawa 142, Siersza elekt. 31, Siersza górn. 310, Tesp. 307, Zieleniewski 425 tys. mk.

W Zurychu wczoraj płacono markę polską 0.0065, kor. austr. 0.0078 i pól.

WYZYSK Z POWODU BRAKU MIESZKAŃ. Romuald Biesiadecki, konstruktor naftowy, zamieszkały w hotelu Metropol, z braku mieszkania swe złożył w magazynie Etl Kitzales przy ul. Rutowskiego, które następnie jej sprzedał

za umówioną sumę 8,150,000 mk. Kupcowa chciała mu tylko 2,850,000 mk., a resztę sumy nie chciała uiścić, żądając zwrotu zadatku i zapłaty 2,000,000 mk. za 2-tygodniowe przetrzymanie mebli na składzie. Biesiadecki chciał jej zapłacić za tę „grzeszność” tylko 1 miljon mk., lecz za swą propozycję spotkał się z nieparlamentarnymi wyrazami. Poszkodowany doniósł o tej sprawie policji, oskarżając Kitzalesową o lichwę.

SMIERĆ DZIECKA POD KOŁAMI SAMOCHODU. W ulicy Na Błonie, Rudolf Lubieniecki kierując samochodem, przejechał 5-letnią Janinę Sobolewską, która po 2 godzinnych męczarniach zmarła.

ZASTRZELENIE 2-LETNIEGO CHŁOPAKA. 9-letni Michał Car, zamieszkały przy rodzicach przy ul. Technicznej l. 1, podczas pobytu w mieszkaniu Piotra Lichwycza, zamieszkałego przy ul. K. Jadwigi l. 30, zabawia się z 2-letnim Tadeuszem Hegenbergem, wnukiem Lichwiarza, którego rodzice przebywają w Oleszycach. Car pozostawiony bez dozoru wyciągnął z pod łóżka karabin i nie wiedząc iż jest on nabity, wycelował do malca i pociągnął za cyngiel. Strzał rozszarpał brzuch niefortunliwemu dziecku. Car ze strachu wybiegł na ganek a za nim poczołgało się zranione dziecko, gdzie też wkrótce zmarło. Chłopiec jak też sąsiedzi, zrazu podawali policji myłne powody wypadku, chcąc salwować Lichwiarza. Ustalono jednak faktyczny stan sprawy i pociągnięto do odpowiedzialności właściciela fatalnego karabinu.

ZARONIKI WYPADKÓW. Mechel Förster, pomocnik stolarski, przy pracy zranił się ciężko w rękę.

Saul Plozker, liczący lat 5, spadłszy ze stołu złamał rękę.

W fabryce Oikos w Rzęśnie Polskiej wózek naładowany ciężarem zmiażdżył stopę zarobnicy Felicji Kajmówny.

Do realności przy ul. Piłnikarskiej l. 5 zawezwano Pogotowie ratunkowe, gdzie dostała niebezpiecznego ataku sercowego 16-letnia Marja Michałowicz, córka dozorczyńni. Wymienionym udzielono pomocy w Pogotowiu ratunkowym.

— WAŻNE DLA KONDUKTORÓW KOLEJOWYCH i innych pracowników ruchu dyrekcji lwowskiej i stanisławowskiej. Chcąc szybko i dokładnie udzielać wyjaśnień o ruchu pociągów należy zaopatrzyć się w kartkowy rozkład jazdy, ważny od 1. VI. 1923, opracowany specjalnie dla tych okręgów. Do nabycia po 2.000 mk. za sztukę w Księgarni Ludowej we Lwowie, przy ul. Szajnochy l. 2. 599—

— ZGUBIONĄ kartę tramwajową odebrać można w Adm. „Dziennika Ludowego” za złożeniem potwierdzenia zguby z Dyr. M. K. E.

### Sprawy partyjne.

\* BACZNOŚĆ MURARZE, CIESLE, BETONIARZE I LAKIERNICY! W środę 20 bm. o godz. 6 wieczór odbędzie się w Zw. zaw. murarzy przy ul. Clowej zgromadzenie w sprawie zamachu (prawicy na ustawę o ochronie lokatorów.

Towarzysze, jawcie się licznie!

## NADEŚLANE.

### Uczciwy znalazca

czarnej teczki z gotówką i tytoniem, zgubionej w drodze z dworca głównego na ul. Leona Sapiehy, zechce zgubę oddać na Policji lub Czarneckiego 1, II. p. na prawo.

Pieniądze były własnością robotników dziennych, którzy przez zgubę ponoszą stratę 2-tygodniowego zarobku.

## WAŻNE DLA P. T. DENTYSTÓW!

Skład artykułów dentystycznych  
**„Dental” pl. Krakowski 10**  
poleca bogaty wybór zębów i cementów.



## Chjena i piast realizują swój „program“.

Paskujące stowarzyszenia ludowe (P. S. L.), złączwszy się z Chjeną, dokazało w krótkim czasie tego, o czym nawet największy optymista spekulant nie marzył, a nie przeczuwał hipochondryk - pesymista. Marka już spadła tak dalece, iż trzeba za dolar płacić

ponad 100.000 marek.

Piastowcy i paskarze zacierają ręce z radości, gdyż to oznacza dla nich dochody na artykułach spożywczych ponad 100 procent wyższe, aniżeli za czasu rządu Sikorskiego, czyli że będą liczyć dzienne swwe zysku nie na miliony — ale na miljardy.

Uświadomieni robotnicy wiedzieli dobrze o projektach paskarzy z pod znaku „8-ki“. Masy jednak, otumanione agitacją chjeniarzy w czasie wyborów, dopiero teraz po niewczasie „uświadamiają się“, oglądając prawdziwe oblicze „tromtadfatów“.

Lwowskie paskarze również zabierają się do dobijania ogółu ludności. W miejskim urzędzie targowym gremialnie zapowiedzieli oni od najbliższego poniedziałku

gwałtowną zwyżkę cen artykułów spożywczych i towarów, które posiadają na składach, kupione jednak po sławnych cenach. I tak: bochenek chleba ma kosztować ponad 3000 mk., bułka mała 300—310, chleb „kułkowski“ 4.600, mąka pszenna 1 kg. 6.000 (poprzednio 4300), grysik pszenny 6000 (4000), ryż 7.000—10.000 (4.600), fasola 5.000 (2.500), grysik kukurudziany 5000 (3200), krupy krakowskie 6000 (4200), perłowe 5000 (4000). Wczoraj pobierano za 1 kg. ziemniaków młodych 4500, zaś poprzednio sprzedawano je już po 3.000 mk.

Ceny te najprawdopodobniej pozostaną w sferze projektów, gdyż w rzeczywistości będą one o wiele wyższe i przekroczą o 100 procent ceny poprzednie.

Tymczasem ogół ludności, żyjący z pracy fizycznej i umysłowej, nie pobiera wyższej zapłaty za pracę. Ci zdani są na śmierć głodową.

Może to i leży w intencji agitatorów z pod znaku „8-ki“. W każdym razie paskarze, spekulanci i pasko-piasty przeżywają złote czasy i odbierają z procentem sumy, wydane na zwycięstwo ósemki przy wyborach.

## Kradzieżą „zapracowała“ na realność w Gdyni.

Wilhelmina Rogalska, licząca lat 29, przez dłuższy czas była zatrudniona w restauracji Landsmanów w Kałuszu. Będąc przystojną miała licznych przyjaciół, między innymi i kupca Józefa Habera.

Rogalska jednak zapragnęła „szerszego“ pola działania. przybyła więc do Lwowa, przywożąc z sobą zaoszczędzonych 900.000 mk. W marcu b. r. wymieniona objęła posadę panny sklepowej u Wandy Ichniowskiej, przy ul. Zimorowicza 1.

W wędliniarni tej Rogalska, odbierając pieniądze od gości, dla braku należytej kontroli część pieniędzy zatrzymywała dla siebie. Kwoty te były dość pokaźne, gdyż w przeciągu trzech miesięcy zdołała ona uciąć sobie ponad 10 milionów marek. Pieniądże te na raty odsyłał wymienionemu Haber do wuja Rogalskiej, Romana Morawskiego, który przebywa w Gdyni, gdzie trudni się handlem i pośrednictwem przy sprzedaży domów i parcel.

W porozumieniu z siostrzenicą, Morawski kupił tam dla niej dom składający się z 4 ubikacji i 4 morgi pola, przyczem zawezwał Rogal-

ską do przybycia na miejsce w celu podpisania kontraktu kupna.

Wymieniona jednak nie chciała opuścić tak „intrafnej“ posady i zwlekała z wyjazdem. W międzyczasie Rogalska odwiedzała często swą siostrę, zamężną Michalinę Rewa, przywożąc jej bogate prezenta i artykuły spożywcze, kupowane na koszt p. Ichniowskich.

Ostatecznie zauważono w kasie niedobory, które wyniosły około 20 milionów marek. Syn właścicielki sklepu Aleksander, zauważył dnia 6. czerwca b. r. iż jeden gość zapłacił za wędliny 101.000 mk., które odebrała Rogalska. Po pewnym czasie skontrolowawszy kasę, stwierdził, że jest w niej tylko 50.000 mk., gdyż resztę zatrzymała dla siebie wymieniona.

Powiadomiono o tem policję, która aresztowała Rogalską. W czasie śledztwa przyznała się ona do systematycznych kradzieży.

Stwierdzono również, iż Rogalska bawiąc w Kałuszu, skradła złotą bransoletę, na szkodę Zofii Gross, krewnej restauratora Landsmana. Policja aresztowaną odstawila do więzienia sądowego, zaś kupiony za skradzione pieniądze dom w Gdyni, zakwestjonowano.

### 3 sali sądowej.

#### WYROK W SPRAWIE POR. HOMANA.

W sądzie wojskowym zakończył się wczoraj proces przeciw por. Romanowi Homanowi, o którym przed kilku dniami pisaliśmy.

Z przesłuchanych kilku świadków decydujące były zeznania p. Bryla.

Świadek ten zeznał, że por. Homan na zjeździe PSL w listopadzie z. r. we Lwowie przedstawił mu rewelacje o organizacji faszystowskiej w Stryju i prosił o interwencję u władz warszawskich. Opowiedział mu przytem o pogroźkach ppułk. Golachowskiego, że przez przecięcie drutów telegraficznych odetnie Stryj od świata, a przy pomocy karabinów maszynowych i szubienic zrobi porządek. Zakomunikował mu również pogardliwe słowa ppułk. Kłocha pod adresem b. premiera Nowaka, że „powinien leczyć nosaciznę a nie rządzić“.

Świadek zawiadomił o tem wszystkim premiera Nowaka i szefa sztabu gen. przyczem przez nieuwagę przedstawił osoby, przypisując słowa ppułk. Golachowskiego, ppułk. Kłochowi i naodwrot.

Prez. Nowak miał się wyrazić, że tym wszystkim państwoburczym usiłowaniam z łatwością da się zapobiec. W krótkim też czasie wytoczono ppułk. Kłochowi śledztwo o zdradę stanu, które później umorzono.

O godz. 4.30 zapadł wyrok zasądający por. Homana na 3 miesiące aresztu i zwolnienie z armji za występki z § 91. o niesubordynację wobec przełożonych. Natomiast uwolniono go od zarzutu przekroczenia z § 308 o rozsiewanie fałszywych i niepokojących pogłosek.

W sprawie przyjęcia wyroku, obrońca dr. Dregiewicz zastrzegł sobie 3 dni do namysłu.

#### UWOLNIONY OD ZARZUTU SZPIEGOSTWA.

Przed tut. trybunałem orzekającym odbył się wczoraj proces przeciw dr. Naumowi Mesisowi pochodzącemu z Rosji, oskarżonemu o szpiegostwo.

Akt oskarżenia wniesiony przez prok. Korbera zarzucał mu, że przy pomocy absolwenta szkoły handlowej J. Temnickiego usiłował wydobyc rozmaite tajne dokumenty z oddziału II. sztabu D. O. K. odnoszące się do Rosji sowieckiej. Równocześnie miał zaproponować sprzedaż tych dokumentów por. Charpenienowi z misji francuskiej we Lwowie, który dnił o tem, natychmiast władzom polskim.

Trybunał zarządził rozprawę tajną, po przeprowadzeniu której wydał wyrok uwalniający. Oskarżonego bronił dr. Głuszkiewicz.

### 3 ruchu robotniczego.

§ STREJK ROB. STOLARSKICH. Korporacja majstrów stolarskich przysłała pismo do organizacji robotników, ażeby powrócili do pracy na warunkach, jakie zgromadzenie majstrów zatwierdziło. W sobotę odbyło się zgromadzenie strejkujących stolarzy, na którym po dłuższej dyskusji uchwalono, że strejkujący od żądania 54% nie odstępują. Fabrykanci zaprosili małych majstrów na pomoc, takich z ul. Słonecznej, jak Streicher i Altschüler, którzy nigdy dobrego robotnika nie zatrudniają, tylko go wyzyskują do tak zwanej tandety i na takich majstrach fabrykanci swój upór operują.

## Eisig Löw prostuje.

Eisig Löw właściciel realności i miodosytni w Zniesieniu prosi na podstawie § 19. ustawy prasowej z dnia 17. grudnia 1862 Dz. u. 6/28 o umieszczenie następującego sprostowania artykułu pod tytułem „Dorobkiewicz prowokuje awanturę“ wydrukowanego w Szanownem piśmie z dnia 21. maja 1923. Nr. 114. na stronie 4. szpalta druga u góry w najbliższym, względnie następnym numerze po otrzymaniu żądania w sposób zarówno co do miejsca umieszczenia jak i druku „czcionek“ zupełnie identyczny z tym, w jaki sprostowany artykuł umieszczono.

a) Nie jest prawdą, że Eisig Löw był przed wojną wielkim biedakiem i grajzlernikiem, prawdą jest, że Eisig Löw pochodzi z zamożnej rodziny miodosytników, która od kilku generacji ten zawód wykonuje. Prawdą jest, że Eisig Löw prowadzi miodosytnię w Zniesieniu od roku 1909. Ze swoich zarobków i posagu żony kupił sobie Löw roku 1918 realność w Zniesieniu za 280.000 kor. i objął dług w kwocie 80.000 do zapłaty.

b) Nie jest prawdą, że Eisig Löw jest paskarzem, że zrobił sobie wielką fortunę na pasku, ale prawdą jest, że ciężko pracując, nawet sam w swojej miodosytni, dorobił się pewnego majątku, którego wielkim nazwać nie można.

c) Nie jest prawdą, że kazał Eisig Löw wyrzucić Bauerową z gratami na ulicę, prawdą natomiast jest, że jeszcze w roku 1920 we wrześniu 1920 wypowiedział jej dalszy najem sklepu ponieważ potrzebował tego lokalu koniecznego dekretu Tymczasowego Komitetu Rządzącego we Lwowie konieczna potrzeba właściciela była ważną przyczyną wypowiedzenia. Awizację wydał Sąd powiatowy S. II. we Lwowie, uchwałą z dnia 3 października 1920. Awizacja ta została w tym dniu Bauerowej doręczona i taż nie wniosła zarzutu. Wobec prawomocności awizacji Eisig Löw skorzystał ze swego mu przysługującego prawa i wniósł dnia 8. 10. 1920 wniosek do sądu na dozwolenie przymusowej rumacji, którą ten Sąd dozwolił uchwałą z 9. 10. 1920 E. L. 731/20. Bauerowa wniosła przeciw tej rumacji skargę opozycyjną twierząc w niej niezgodnie z prawdą, że dlatego nie wniosła zarzutów, bo Eisig Löw i współwłaścicielka jego żona Klara Löw mieli jej oświadczyć, że może dalej zatrzymać ten sklep. Proces ten, skutkiem wykretnej obrony włókł się trzy lata, wreszcie Sąd pow. S. II. we Lwowie orzekł wyrokiem, z dnia 28. lutego 1923 C. II. 224/22/3, że oddała się powódce przyjmując na podstawie zeznań licznych przesłuchanych świadków i stron, tudzież nawet na podstawie zeznań samej Bauerowej, że nie jest prawdą, by Löwowie się kiedykolwiek zgodzili na prolongatę najmu. Sąd okregowy jako apelacyjny we Lwowie ponowił rozprawę, przesiłuchal ponownie świadka i strony, zatwierdził wyrok Sądu pierwszego wyrokiem z dnia 4. maja 1239. B. c. VI, 137/23 4. Wedle obowiązującej ustawy dalszy środek prawny nie był dopuszczalny i wyrok apelacyjny urósł w moc prawną z chwilą jego doręczenia na podstawie tego prawomocnego wniosł Eisig i Klara Löw podanie do Sądu pow. S. II. we Lwowie o podjęcie przymusowej rumacji, jeszcze w r. 1920 dozwolonej a skutkiem skargi opozycyjnej Bauerowej wstrzymanej. Sąd dozwolił wykonanie tej rumacji przy której zupełnie nie interweniowali Löwowie, lecz organ wykonawczy wykonując polecenie Sądu egzekucyjnego przeprowadził rumację zgodnie z obowiązującym prawem. Nie było z tem żadnego gwałtu ale wykonanie prawa. Rzeczy Bauerowej nie wyrzucono na ulicę, lecz za jej zgodą dwaj robotnicy przeniesli je do magazynu tej samej realności. O ile to sprostowanie przekracza podwójne rozmiary artykułu oświadczam, że stosownie do przepisów ustawy prasowej gotów jestem zapłacić za powyższe należytość inseracyjną, o której wysokości proszę mnie, uwiadomić. Zauważam w końcu, choć to do rzeczy nie należy, że mimo dokonanej rumacji oświadczyłem Bauerowej, że jej połowę lokalu oddam, nie żądając nawet czynszu.

Eisig Löw m. p.



## Endecy sabotują ustawę o uposażeniu urzędników.

Na posiedzeniu sejmowym podkomisji urzędniczej, przewodniczył tow. poseł Smulikowski, który podał do wiadomości, że w myśl opinii Komisji prawniczej, ustawę o uposażeniu sędziów i prokuratorów należy traktować odrębnie od ustawy o uposażeniu innych pracowników państwowych.

Wobec tego komisja zreasumowała swą poprzednią uchwałę.

Następnie przewodniczący zawiadomił, że z powodu zmiany stosunków politycznych złoży przewodnictwo podkomisji i że sprawę wyboru przewodniczącego postawi na porządku dziennym następnego posiedzenia.

Gdy miano przystąpić do dyskusji nad projektem ustawy o uposażeniu pracowników państwowych, okazało się, że stronnictwa większości jeszcze dotychczas nie uzgodniły swego stanowiska, co do tabel uposażeń urzędników ze stanowiskiem Rządu.

Referent pos. Manaczyński (Z. L. N.) wniósł znów (poraz trzeci) o odłożenie dyskusji nad zasadniczymi artykułami projektu ustawy.

To stanowisko stronnictw rządowych winno być ostro napiętnowane. Stronnictwa rządowe przedtem przyrzekły poparcie urzędnikom, a obecnie, widząc nieprzychylnie dla projektu stanowisko Rządu, nie mogą zdecydować się na powzięcie tej czy innej decyzji. Ciągłe odwołanie zatwierdzenia ustawy musi wywołać jeszcze większe i uzasadnione rozgoryczenie wśród pracowników państwowych, którzy znajdują się ciągle w optakanych stosunkach materialnych.

Poseł Sreber, wobec tego stanowiska stronnictw większości, postawił wniosek o odroczenie posiedzenia podkomisji na 3 dni z tem, że jeżeli przez ten czas stronnictwa większości nie powezmą decyzji, podkomisja ma bez względu na to, kontynuować swe obrady. Wniosek ten odrzucono.

Ostatecznie odroczone posiedzenie, nie oznaczając następnego zebrania, które wyznaczy przewodniczący dopiero wtedy, gdy go zawiadomią przedstawiciele stronnictw rządowych o uzgodnieniu swego stanowiska z Rządem.

Dzięki endecko-piastowej „większości“ ta nagła sprawa odwleka się ad calendas graecas.

### AMNESTJA.

Sejmowa komisja prawnicza pod przewodnictwem tow. dr. Marka rozpatrywała w trzecim czytaniu projekt ustawy amnestyjnej. Referował tow. Liberman. Głównym przedmiotem obrad była sprawa amnestji politycznej. Tow. Liberman wniósł o skreślenie postanowienia, że amnestji nie podlegają przestępstwa, zdążające do obalenia ustroju politycznego i społecznego i że komuniści są również wyłączeni z amnestji.

Przedstawiciel Rządu p. Sliwiński w porozumieniu z min. sprawiedliwości przedstawił nowe brzmienie art. 3, uwzględniające częściowo stanowisko tow. Libermana. Rząd mianowicie uważa, iż tylko przestępstwa, zdążające do wpro-

wadzenia ustroju komunistycznego powinny być wyłączone z amnestji, natomiast przestępstwa zdążające do obalenia ustroju państwowego lub społecznego mają podlegać amnestji. Ku ogólnemu zdumieniu stronnictwa rządowe zwalczały jednak stanowisko chadeckiego ministra, a zastraszony tym p. Sliwiński rozpoczął rejteradę.

Na popołudniowym posiedzeniu komisji stronnictwa rządowe zapewne po naradzeniu się zaakceptowały stanowisko Rządu.

Długie rozprawy wywołała również sprawa, czy przewinienia służbowe i dyscyplinarne pracowników państwowych mają podlegać amnestji. Tow. Liberman wniósł, aby zastosować amnestję również do tych wykroczeń. Stronnictwa rządowe zwalczały ten wniosek, po dyskusji wreszcie zgodziły się na objęcie amnestją tylko kar porządkowych, a z kar dyscyplinarnych jedynie nagane.

## „Zwalczanie“ drożyzny przez paskarzy piekarskich.

Z dnia na dzień ceny pieczywa idą w górę. Majstrowie piekarscy motywują to tem, że płacą horrendalne ceny robociarzowi, co nie jest zgodne z prawdą, gdyż według uchwały z dnia 5/V. 1923 podwyżki płac do dziś jeszcze nie są uregulowane, a jedna bułka o 80 mp. chleb o 300 mp. drożej kosztuje. Ażeby móżdż i nadal drzeć skórę z konsumenta i wyzyskiwać siły robotnika. Majstrowie piekarscy chcą tym sposobem zwałać na niego winę.

### 3 ruchu robotniczego.

§ BOJKOT TARTAKU W TŁUMACZYKU. Wobec zwolnienia przez właściciela tartaku w Tłumaczyku Abrahama Krallera wszystkich robotników z pracy na skutek postawienia przez nich żądań podwyżki płacy i zaprowadzenia 8-godzinnego dnia pracy, robotnicy ogłosili bojkot wyż wspomnianej firmy i wzywają wszystkich robotników tartacznych do omijania Tłumaczyka i nieprzyjmowania tamże pracy.

Wszystkie pisma robotnicze prosi się o przedruk.

§ BACZNOŚĆ KRAWCY! Z powodu akcji cennikowej omijać Stryj!

§ PÓLROCZNE WALNE ZGROMADZENIE robotników krawieckich odbędzie się w niedzielę 17 bm. w sali Stow. „Praca“, Rynek 8, I. p., o godz. 10 rano, zaś w razie braku kompletu o godz. 11 przy jakimkolwiek komplecie. Porządek dzienny: 1) sprawa cennikowa; 2) sprawozdanie kasowe za czas strejku; 3) wybór przewodniczącego; 4) wnioski.

Sekretarz: Mokrzycki Józef. Za przewodniczącego: Wroński Józef.

§ ZEBRANIE MIEJSCOWEJ RADY ZAWODOWEJ, złożonej z przewodniczących Związków zawodowych, lub też upewnomocnionych delegatów, odbędzie się w niedzielę 17 czerwca b. r. o godz. 10 rano w lokalu Związku pracowników gminnych, Ormiańska 2, II. p. Sprawy bardzo ważne! Obecność wszystkich konieczna.

Andreask sekretarz. Drobut, przewodniczący.

### Sprawy partyjne.

\* SEKCJA KOBIET P. P. S. odbędzie posiedzenie w poniedziałek 18 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Sykstuskiej 21, II. p. O przybycie proszone są tow.: Krauzowa, Szpytowa, Smulikowska, Dehnelowa, Trawiecka, Rostykowa, Andraszowa, Wyszyńska, dr. Elsterowa, Schrage, Halannbrenner, Hewak.

J. JAUBERT DE BENAC.

## W namiocie.

Słońce zachodziło, barwiąc pogodne niebo bladoróżowymi farbami, gdy po plemienu rozniosła się wieść, którą podawano sobie z ust do ust, od namiotu do namiotu.

Si Mustafa ben Hadj Chedli, szejik plemienia Ouleds Saffir, oznajmił, że wkrótce odbędą się jego zaślubiny z uroczą Favah ben Farhat, córką znanego bogacza z Nefty.

I wszyscy: mężczyźni młodzi i starzy, kobiety, dzieci, wszyscy dumni byli i szczęśliwi gdyż szczerze kochali i poważali swego dzielnego i niezwykle dobrego władcę.

Si Mustafa, milczący i poważny, siedział w swym bogatym namiocie i palił wonny tytoń. Przed nim, na wzorzystym dywanie, z nogami podwiniętymi pod siebie, siedział mały chłopczek i od czasu do czasu dosypywał do malowanej porcelanowej fajki czerwonego t. t. niu.

Si Mustafa rozmyślał. Nie oznajmił jeszcze synowi Kaddurowi swej decyzji, którą wczoraj powziął po długiej, błagalnej modlitwie.

Miesiąc temu, gdy wchodził do domu znanego bogacza, który posiadał w Nefcie dwa tysiące drzew palmowych, usłyszał w sąsiednim ogrodzie śmiech dziewczęcy tak czysty i dźwięczny, że postanowił odwiedzić właściciela tego zaczarowanego ogrodu, skąd po długiej wizycie wyszedł rozmarzony i zaniepokojony.

Wiele długich dni spędził na rozmyślaniu poczem udał się do oazy, poprzedzany przez swych niewolników, obarczonych bogatymi подарunkami. I od wczoraj wznosił się nowy namiot, piękniejszy od innych, z widać zdaleka wielką błyszczącą kulą u szczytu.

— Czcigodny mój ojczu, przychodzę do-

wiedzieć się nowiny, i cieszę się szczęściem, które wchodzi pod twój dach.

Kaddur, wysoki i zgrabny stał przed ojcem, głowę schyliwszy z szacunkiem.

Zadowolony, że może podzielić się z kimś swymi myślami, wódz rzekł:

Tak, mój synu, w dzień święta Aid El Kebir odbędzie się mój ślub z Fayah, piękną córką Farhata ben Larba. Jestem stary, to prawda, lecz źle mi jest żyć samemu w opuszczonym namiocie... Lecz czemu, synu mój, wargi twe zbiegły, a oczy patrzą błędnie?...

— Myślę, ojczu, że palec Proroka jest nieraz twarty i ciężki w swej świętej słodyczy...

Lecz starzec nie słuchał słów syna, patrząc w zamysleniu na niebieskawy obłoczek dynu z fajki, który wzbijał się w górę i igrał z jego długą, białą brodą...

Noć zapadła, szejik wyszedł ze swego namiotu. Przez chwilę stał nieruchomo, spoglądając na sąsiednie namioty ciche i uspione. Kilka ognisk tliło się jeszcze. Nad wszystkim cisza słodka i świeża rozpostarła swe zbawienne skrzydła...

Piersi Si Mustafy rozpiekała dumna na widok tego obrazu ładu i pomyślności i nagle poczuł na wargach jakiś owoc świeży, słodki, a niewidzialny...

Tam, o sto kroków od niego, spało marzenie jego oczu i ciała...

Obecnie, gdy była już w jego obozie, nie mógł wprowadzić jeszcze ogłosić się jej małżonką i władcą, lecz miał prawo patrzeć na nią i rozprawiać przez chwilę parę: jego wiek, tytuł upoważniały go do tej wizyty.

Krokiem wolnym, poważnym skierował się w stronę wyniosłego namiotu.

W namiocie, do którego dażył wódz ple- mienia, dwoje ludzi szeptało kłiwie...

Kaddur, syn starego szejika i Favah, przyszła jego małżonka, zwierzały się sobie ze swych bolesnych myśli. Wysokie drzewa palmowe Nef- ty już nieraz słyszały cudną pieśń ich mi- łości...

Kaddur powtórzył smutnie:

— Palec Proroka twarty jest i ciężki w swej świętej słodyczy...

Si Mustafa ben Hadj Chedli stanął przed namiotem, w którym miał wkrótce zamieszkać.

Blade światelko ślizgało się pod piękną portjerą. Ze słodyczą uniósł ją lekko i bez sze- lestu wszedł do wnętrza.

Nagle zatrzymał się, osłupiały.

W głąb namiotu ujrzał swego syna Kaddura, czule pochylonego nad Fayah.

Ich splecione w uścisku dłonie znaczyły się w półcieniu białą plamą... Przez chwilę starzec stał wyprostowany, sztywny, jak skamieniały.

Oni, zdumieni zamilkli, lecz ręce ścisnęły się jeszcze silniej. Nie zmienili pozy, oczy jed- yndy z wielkim zdziwieniem wlepili w przy- bysza.

Po chwili otrząsnęli się z tego półsnu i rzeczywistość zamroziła im krew w żyłach.

— Ojczu! jęknął Kaddur.

— Wodzu! — błagało trwożliwe spojrze- nie dziewczyny.

Wiedzieli, jak nieubłagane jest prawo pu- styni. Wódz wielkiego plemienia, potężny i po- ważany musi krwią zmyć swą zniewagę... Stana przed sądem całego plemienia, które wyda wy- rok według świętej księgi Proroka...

Gdy ręka szejika wolno opuszczała się do pasa z zielonego jedwabiu, za którym widniała



Teatr żydowski

Jagiellońska 11.

dyr. S. M. Gimpel

Niedziela 17 o g. 7:30

Poniedziałek 18. o g. 7:30

# Złodzieje Ten, którego biją po twarzy

dramat w 3 aktach F. Bimka.

widowisko w 3 akt. L. Andrejewa.

Bilety wcześniej do nabycia w domu pończoch „KAHANE“ ulica Jagiellońska 11, od godz. 6-tej przy kasie teatru.

## Walka z faszyzmem we Francji.

Liga Praw Człowieka (La Ligne des Droits de l'Homme) zorganizowała 31 maja w Paryżu w sali Towarzystw naukowych zebranie publiczne na temat: „Faszyzm we Francji“. Głównym mowcą, Marek Sangnier, redaktor „La Jenne République“, organ radykalnej demokracji i poseł do parlamentu, dzielny, nieustraszony bojownik społeczny, udając się na zebranie, został napadnięty przez grupę skrajnych nacjonalistów (zwanych tam szyderczo „camlots du roi“, co znaczyłoby po polsku „krzykacze króla“), w chwili gdy wsiadał do dorożki. Obito go i po barbarzyńsku obiano mu twarz mazia, a nadto usiłowano wlać mu do ust przemocą olej rybcynowy. Uwolniwszy się przy pomocy towarzyszy z rąk nacjonalistycznych zbirów, p. Marek Sangnier przybył po pewnym czasie na zebranie, mimo bólu jaki mu sprawiała oczyszczana mazia i wygłosił piękną, pełną szlachetności, płomienną przemowę.

Podajemy z tej przemowy parę szczegółów: „Jesteśmy na skrzyżowaniu dwu dróg. Francja musi wybierać, a my zdać sobie naszą sprawę, czy będziemy uczniami przemocy i brutalności, czy też przeciwnie będziemy sturali się o nasze prawa, o wolność słowa, uczciwą propagandę o zwycięstwo naszych idei, a także wielkość naszego kraju. Patrząc na tych ludzi, oni popychają Francję i to bezustannie do czynów gwałtu, terronu i przeciwko samym Francuzom. To nie Francji bronią oni, lecz bronią swej kliki hultajniczej.

W r. 1914, kiedy kazano nam umierać i mordować się na polach bitwy, mówiono nam: „Walczyliśmy przeciw militarystom, przeciw metodom gwałtu: miażdżąc Niemcy, zmiażdżymy wojnę i oswobodzimy ludzkość... A czyż teraz mielibyśmy zmieniać front przed „krzykaczami króla“, którzy chcą stosować w naszym kraju

kolba pistoletu, zaszło coś, co oburzyłoby samego Proroka.

Kaddur i Favah objeli się gwałtownie ramionami i w obliczu śmierci, złączyli usta w gorącym pocałunku.

Przed zamglonymi oczami starego wodza zamajaczyło odległe wspomnienie: czoło białe i czyste, nad którym pochylał się podczas pięknych, letnich wieczorów, mała rączka, tonąca w jego silnej, męskiej dłoni i te drogie włosy z brzozy...

Ile to już lat, ile lat!...

Spojrzał na swe ręce suche i drżące; pod haftowaną szatą czuł pierś wystygłą i leniwie bijące serce, pomyślał o swych zgarbionych ze starości plecach i ogarnął go bezmierny smutek i żal...

Si Mustafa ben Hadj Chedh postąpił krocz naprzód i rzekł ze spokojem:

— Pokój niech panuje w sercach waszych, wy, co jesteście młodzi i piękni! Przyszedłem oznajmić wam, że jutro o świcie udaje się w podróż. Jeden Bóg wie, kiedy powrócę...

Poczem wyszedł z namiotu.

Noc była piękna, na granatowym niebie migotały miliardy gwiazd.

Wódz skierował się w stronę ogniska, wokół którego zebrani byli wojownicy jego plemienia, gawędząc cicho.

Jeden z nich, spostrzegłszy na surowej twarzy szejka dwie wielkie, błyszczące lzy, spytał zdziwiony:

— Co ci dolega wodzu mój? I co znaczą te lzy na twojej czystej twarzy?

On odrzekł:

— Prorok, który wie wszystko, zesał mi w swej świętej łaskawości dwie gwiazdy, by oświeciły mój umysł, znużony i osłabiony przez starość...

haniebne metody samego Bisnarka... Stoimy wobec walnej rozprawy idei. Chodzi o to, aby zdać sobie sprawę, czy po straszliwej rzezi trwającej cztery i pół roku, nastąpią jakieś zmiany w świecie, czy ludzkie naprawdę obrzydzą sobie wojnę, na zewnątrz i wewnątrz kraju. Mam prawo powiedzieć, że jesteśmy bardziej Francuzami niż ta rzekomo narodowa prasa francuska z „Action française“ która stara się przeschwycić obyczajem faszystowskim. A co jest jeszcze bardziej haniebnym to to, że oni kłają wszystkie idee, których próbują się dotknąć.

Jakby dla ironji, ci ludzie uważają się za obrońców idei Chrystusa. Jeśli religia była tą brutalną polityką reakcji, jeśli religia podniecała w sposób najniegodziwiejszy obudzone patriotyzmy zwrócone ku dziełom śmierci wówczas mielibyście prawo powiedzieć, że tak religia jest wstępną i ani jeden człowiek nie byłby religijnym w takich warunkach.

Lecz my, którzy wiemy, że Chrystus chcący wyzwolić ludzkość, był sądony, skazany i ukrzyżowany przez imperjalistów i nacjonalistów ówczesnych, my mamy prawo huntuwać się przeciwko takiemu pojmowaniu religii.

I oto teraz trzeba zawrzeć traktat święty ze wszystkimi bez względu na ich przekonania czy też ich wierzenia, z tymi, którzy są przekonani, w ten, że myśli nie można zakuć w kajdany. Trzeba złączyć się nam razem do walki przeciw uciskowi społecznemu na wewnątrz i uciskowi nacjonalistycznemu na zewnątrz.

Francja zwycięska na polach bitwy, czyż nie powinna nakreślić na odzyskanym nareszcie polu pokoju drogi dla szerokiej działalności braterskiej współpracy narodów. Niestety, dzisiaj we Francji, kiedy ktoś mówi: „Nie chcę nienawiści, nadzieje moją pokładam w pojednaniu narodów“ — uważany jest za wroga publicznego. A pod nawpół przygnięciem okiem, rządu, który myśli o swej większości parlamentarnej, za wiarę w Miłość — można zostać zamordowanym“.

Oto głos z głębi duszy demokratycznej Francji — głos jednego z wielkich jej synów. Gdyby więcej takich głosów rozbrzmiewało — możeby nareszcie przybladły nieco czarne koszule zbrożone krwią...

(p).

### Ze sportu.

JUBILEUSZ I. L. K. S. „CZARNI“. Najstarszy i jeden z najpoważniejszych klubów sportowych w Polsce I. L. K. S. „Czarni“ obchodzi w bież. roku 2-lecie swego istnienia. Jubileusz ten jest równocześnie jubileuszem sportu polskiego, gdyż Czarni byli inicjatorami sportu na ziemiach polskich. Zawiazku klubu szukać należy już w latach 1900—1903, statutową organizację stworzył klub dopiero w r. 1903 pod nazwą „I. Lwowski Klub piłki nożnej „Sława“, pierwszym prezesem był p. Kaz. Sołtyński (obecnie inżynier w Borysławiu). Jubileusz rozpocznie się d. 24 bm. poświęceniem kamienia węgielnego pod własne schronisko Sekcji narciarzy w Sławsku, które Sekcja buduje na własnym gruncie tuż przy stacji kolejowej w Sławsku.

W dniach 29, 30 czerwca i 1 lipca nastąpi otwarcie własnego boiska na torze powyścigowym za rogatką stryjską. Współdziałal w otwarciu wezmą Wisła, Cracovia i Pogoń. Na 14 morgowym gruncie, wydzierzawionym klubowi przez gminę m. Lwowa buduje się najpiękniejszy park sportowy w Polsce, który będzie chlubą naszego grodu. Trybuna na 1000 osób, jedno boisko matchowe, 2 boiska treningowe, bieżnia, tor cyklistów, place tenisowe i pły-

walnia znajdują pomieszczenie w tym parku. Plany urządzeń sportowych wykonał p. inż. Christelbauer i pod jego bezinteresownym kierownictwem prowadzi się roboty, plan trybuny, wykonał i budowę jej prowadzi p. inż. Karasiński.

Podkreślić należy, że tak budowę schroniska, jak też parku sportowego prowadzi klub własnymi siłami, wszelkie prośby o subwencje i odwoływanie się do ofiarności społeczeństwa nie odniosły pożądanego skutku. Jakże inaczej traktują podobne sprawy obce społeczeństwa! Wytrwale i celowej pracy swego prezesa p. wiceprez. miasta Dr. Stahla, który od r. 1914 kieruje klubem, a w umiłowaniu i propagowaniu sportu może świecić przykładem, mają Czarni w wielkiej mierze do zawdzięczenia, że nareszcie po 20 latach istnienia udało się im stworzyć ten prześliczny park sportowy.

WYŚCIGI NA ROWERACH O MISTRZOSTWO Województwa Lwowskiego na przestrzeni 100 klm. urządzi w Lwowie z polecenia Związku Tow. kolarskich dnia 24 czerwca 1923. Lwowskie Tow. Kolarzy i Motorzystów. Zaprasza się przeto w imieniu Związku wszelkie Kluby, Sekcje, Towarzystwa i Oddziały Sokole i Skautowskie kolarstwo by zgłaszały swych zawodników pod adresem L. T. K. M. do sklepu p. Karola Domiczka ul. Sykstuska 27 najdalej do 17 czerwca b. r.

O nagrodę mogą się ubiegać ci uczestnicy, którzy tę przestrzeń przejadą w normie 4-ech godzin i których Klub podpada Związkowi polskich Tow. Kolarskich w Warszawie.

LWOWSKIE TOW. KOLARZY i MOTORZYSTÓW urządza w niedzielę 17. czerwca b. r. dwie wycieczki na rowerach i motocyklach a mianowicie:

O godzinie 4:30 rano z rogatki Gródeckiej wycieczka treningowa na 100 klm. do Przemysła. O godzinie 2:30 po poł. z placu św. Ducha wycieczka rodzinna do Gródka.

Obydwie wycieczki spotykają się w Gródku i wieczorem wracają do Lwowa.

### Komunikaty.

× WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW TWA UNIwersytetu Ludowego IM. AD. MICKIEWICZA odbędzie się we wtorek 19 bm. o godz. 7 wiecz. przy ul. Bourlarda 5 z następującym porządkiem dziennym: Sprawozdanie z działalności Uniw. Lud. za r. 1922/23; sprawozdanie kasowe, wybór zarządu; wnioski.

× VI. WYCIECZKA PO LWOWIE odbędzie się w niedzielę 17 bm. do muzeum Łozińskiego. Zbiórka o godz. 10 przed poł. na dziedzińcu muzeum Ossołńskich. Uprasza się o liczne i punktualne przybycie.

Zarząd „Żyvia“ i Uniwersytetu Lud.

## OGŁOSZENIA.

**ROWERY** i wszelkie części składowe do tychże: opony, dętki, dzwonki i t. p., football, dętki i pompki footballowe poleca najtaniej **A. FRIEDFELD**, Lwów, Jagiellońska 9. Wysyłka na prowincję odwr. 522

**ROWERY PUCHA** i inne, płaszcze, węże, pompy i t. p., piłki nożne, dressy, oszczepy, dyski, tyczki, buty, hurtownie i detalicznie, poleca **J. ROSENMAN**, Akademicka 26. Zamówienia z prowincji uskutecznią się odwrotnie. Własny warsztat reperacyjny. 483

**Amazonki**, Switki, Płaszcze, Kostjomy, Suknie, taniej niż wszędzie, krój wykończenie pierwszorzędnego wykonuje krawiec damski **J. Filck**, Blacharska 20.

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych 17  
**Dr. SCHWARZ**  
h Sekundarjusz szpitala powszechna. Lwów, Słowackiego 4, naprzeciw głównej poczty. — Leczenie płam, brodawek, włosów ciektrrolizą i lampą kwarcową.

**CHOROBY** weneryczne, skórne, zastarzałe —  
leczy specjalista 42  
**Dr. FRISCH** ulica Wałowa 11.



# NOWO OTWORZONY

hurtowny i detaliczny  
skład przyborów  
szewskich

# „PERMA”

Lwów, ul. Żółkiewska 12  
poleca swoje towary po cenach  
fabrycznych. 593

**ZAKŁAD DENTYSTYCZNY** 18  
**Ora RENNERN** — plac Unii Brzeskiej 1  
pracownia zębów sztucznych w kauczuku i złocie.

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych 643  
**Dr. J. MUND** b. Sekund. szpit. wied. i lwow.,  
powrócił i ordynuje od 8—10 i 12—6  
Lwów, Asnyka 1 (róg Pańskiej)

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych  
**Dr. GOLDSTEIN**  
były elev kliniki wiedeńskiej i berlińskiej przyjmuje  
kobiety od 10—12, mężczyźni od 2—5, w niedziele  
i święta od 9—1, Kraszewskiego 3.

**N**ie ma zgrzyot z **UBRANIAMI!**  
Na każdą potrzebę, niedzielę lub święta,  
wesele, zabawę wypożyczam różne ubiory  
**Sozański, Podwale 1, róg Wałowej**

**Baczność krawcy!**  
wszelkie dodatki do krawieczyzny sprzedaje po  
cenach niższych 608  
**Jakób Fischer**  
Lwów, Boimów 7, w podwórzu.

## Zawiadomienie!!

Znana z solidności firma **S. Feder**, Lwów, Sykstuska 7, wprowadziła dla wygody P. T. Publiczności osobny oddział **obuwia** zagraniczo krajowego pierwszej jakości po cenach przystępnych, pod kierownictwem znanego fachowca p. M. Stroha. — Dziękując za dotychczasowe zaufanie, uprasza nadal o łaskawe odwiedziny P. T. Kupujących 434

**S. FEDER** Lwów, Sykstuska 7.

**Tanio! bo w drogiem podwórzu, I. piętro.**  
**KRAWIEC MĘSKI**

wykonuje raglany i wszelkie ubiory wedle najnowszych  
żurnali. — **M. ZUCKERKANDEL**,  
Lwów, ul. Kazimierzowska 47.

**Żądajcie** poczt., nasz najnowszy  
cennik wszelkiego  
rodzaju manufaktu-  
ry, Ekspedycji przesyłek pocztowych

**„Nadzleja” w Łodzi**  
510 UL. KILIŃSKIEGO 40, DLL

który natychmiast będzie wysłany zupełnie  
bezpłatnie i przyniesie Sz. P. dużo korzyści.

**Poszukiwany maszynista** który pracował przy motorach ropnych. Zgłoszenia Leib Sauerbrun, Rawa ruska.

# Berson

jest i pozostaje zawsze  
najlepsza marka



**Zadajcie u waszego szewca  
przybicia  
obcasów i podeszew  
gumowych marki  
Berson**

Berson ochronia  
obuwie przed wilgocią  
i zmarszczeniem od skóry.

524

## BERSON - KAUCZUK

Centrala: KRAKÓW, STRASZEWSKIEGO 2  
Składy i zastępstwo: LWÓW, Klonowicza 6.

## OGŁOSZENIE.

Przypomina się, że wybory delegatów na Walne Zgromadzenie Zakładu Pensyjnego dla Funkcjonariuszy we Lwowie dla okręgów wyborczych Województwa lwowskiego, stanisławowskiego i krakowskiego odbędą się w niedzielę dnia 24. czerwca 1923.

Wybory w okręgu wyborczym Województwa tarnopolskiego wogóle nie odbędą się, ponieważ złożono tylko jedną listę kandydatów z grupy ubezpieczonych i z grupy pracodawców tegoż okręgu; w okręgu wyborczym Województwa stanisławowskiego odbędą się wybory delegatów tylko z grupy ubezpieczonych z powodu ustalenia tylko jednej prawomocnej i pełnej listy z grupy pracodawców. Wobec tego po myśli § 18. regulaminu wyborczego zostaną ogłoszeni za wybranych kandydaci zgłoszeni z obu grup wyborczych Województwa tarnopolskiego i z grupy pracodawców Województwa stanisławowskiego.

Bliższe szczegóły o wyborach w okręgu wyborczym Województwa krakowskiego znajdują się w dziennikach krakowskich.

Lokale wyborcze dla okręgu wyborczego Województwa lwowskiego są następujące:

W mieście Lwowie cztery lokale, a to: jeden lokal dla całej grupy pracodawców w biurach Zakładu Pensyjnego ul. Piekarska 1. 1. a. oraz trzy lokale dla grupy ubezpieczonych, z czego dwa lokale w budynku Magistratu, Rynek, pierwszy dla ubezpieczonych od litery A-K. drugi dla ubezpieczonych od litery L-P. zaś trzeci lokal w biurze Starostwa powiatu lwowskiego Lwów, ul. 3. Maja 1. 8. dla grupy ubezpieczonych od litery R-Z.

Dla obwodów głosowania Drohobycz, Przemyśl, Jarosław, Rzeszów, Krosno, Sanok i Sokół znajdują się lokale wyborcze w biurach dotyczącego Starostwa. Lokale wyborcze dla obwodów głosowania okręgu wyborczego Województwa stanisławowskiego, a mianowicie: Stanisławów, Kołomyja i Stryj znajdują się w biurach dotyczącego Starostwa.

Początek głosowania o godz. 10 ej, koniec o 17-ej. Złożone w przepisany terminie i za prawomocne uznane przez Okręgowe Komisje Wyborcze listy kandydatów:

1) okręgu wyborczego Województwa lwowskiego są następujące:

- a) z grupy ubezpieczonych:  
Nr. 1. lista unieważniona.  
Nr. 2. z czołowym nazwiskiem

Za Okręgowe Komisje Wyborcze:

lwowską Dr. Rafał Buber przewodn., stanisławowską Włodzimierz Dąbrowski przew., tarnopolską Ludomir Ostrowski przew.

673